

Ukraina – Kto jest agresorem Rosja czy NATO?

11 marca 2014

Aby zrozumieć obecne wydarzenia na Ukrainie musimy cofnąć się trochę w czasie. Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej świat był podzielony na 2 wrogie obozy. Z jednej strony mieliśmy USA oraz Europę Zachodnią formujące wspólny blok handlowy oraz NATO. Z drugiej strony mieliśmy natomiast ZSRR.

PO ROZPADZIE ZSRR

Po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku dawne kraje wchodzące w skład Układu Warszawskiego (NRD, Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry) oraz Litwa, Łotwa i Estonia pozostawały poza bezpośrednią strefą wpływów nowo powstałej Federacji Rosyjskiej jak i NATO. Była to tzw. strefa buforowa. Jednocześnie wraz z militarnym przewrotem dokonany przez Jelcyna doszło do zniszczenia gospodarki Rosji, ostatniego państwa, które mogło w przyszłości zagrozić hegemonii Stanów Zjednoczonych oraz NATO.

W ciągu kolejnych lat „zachód” rozszerzał swoje strefy wpływów na dawne kraje bałtyckie oraz wchodzące w skład Układu Warszawskiego. Po 8 latach agonii gospodarczej Borys Jelcyn zrzekł się stanowiska prezydenta i na stanowisko został tymczasowo powołany Władimir Putin, który po wyborach został oficjalnie zaprzysiężony na stanowisko prezydenta Federacji Rosyjskiej.

Pierwsza dekada XXI wieku przyniosła dalszą ekspansję zarówno NATO jak i UE na wschód. Jedynym buforem między NATO, a Rosją pozostała Białoruś oraz Ukraina. Warto przypomnieć, że Pakt Północnoatlantycki został powołany jako organizacja defensywna przed ewentualną agresją ZSRR. Tymczasem od czasu interwencji w Serbii, NATO przerodziło się w organizację o charakterze ofensywnym pełniąc rolę międzynarodowej policji poza wszelką

kontrolą ONZ.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat NATO przeprowadziło interwencje w:

– Afganistanie – 13-letnia inwazja, rzekome poszukiwania brodatego pana. Dla wnikliwych polecam przestudiowanie położenia tego kraju względem Rosji oraz zasobności w minerały. Ciekawe, który kraj produkuje 90% opiatów i kto czerpie z tego zyski?

– Irak – od 11 lat wojska NATO poszukują tam broni masowego rażenia. Znaleziono jedynie ropę.

– Libia – wspieramy bojowników o wolność i bez znaczenia jest, że 95% tych bojowników pochodzi spoza Libii. Ciekawe co stało się ze złotem Kadafiego mającym być podstawą złotego dinara oraz do kogo płyną obecnie dochody z ropy odkąd w bestialski sposób zabito dyktatora mającego poparcie, o jakim władze Europy mogą tylko pomarzyć.

– Mali – 90% obywateli, z krajów NATO nie jest w stanie pokazać gdzie ten kraj znajduje się na mapie. Mimo to, nasze wojska bronią reżimu przed terrorystami czy bojownikami o wolność (mylą mi się już te określenia).

– Syria – oficjalnej misji NATO nie prowadzi lecz wyłącznie szkoli bojowników o wolność, zresztą tych samych przeciwko którym walczy w Afganistanie czy Iraku

– pomijam interwencje w Somali, Jemenie oraz Pakistanie gdyż w nich uczestniczą wyłącznie wojska USA bez wsparcia NATO.

Poniżej załączam 2 mapy.

1. Podział sił w Europie w 1988 roku:

2. Obecny podział sił wygląda następująco:

UKRAINA

Z militarnego punktu widzenia Ukraina jest kluczowa zarówno dla NATO (USA) jak i dla Rosji. Obecnie kraj stoi pomiędzy dwoma obozami. Zachodnia biedniejsza część Ukrainy chciałaby przyłączenia się do UE i dostępu do rynku pracy. Wschód, na którym jest ulokowana większość surowców oraz przemysł jest zdecydowanie prorosyjski. Neutralny status Ukrainy jest niezbędny dla zachowania już nadszarpniętej równowagi sił w Europie.

Jeżeli Ukraina przeszłaby w ręce polityków prozachodnich to należy się liczyć z rozmieszczeniem zarówno rakiet balistycznych jak i kolejnych elementów obrony przeciwrakietowej tuż pod nosem Moskwy. Kilka lat temu zarówno rząd Polski jak i USA uparcie twierdzili, że elementy tarczy rakietowej wymierzone są przeciwko Iranowi. Dziś już nikt nie ukrywa, przeciwko komu naprawdę wymierzone są owe instalacje.

Ciekawe co usłyszelibyśmy w mediach gdyby Rosja dokonała przewrotu na Hawajach, Kubie, Dominikanie czy w kanadyjskim Quebecu lub Ontario aby zainstalować tam sprzęt wojskowy podobny do instalowanego przy rosyjskiej granicy.

Wracając do ostatnich wydarzeń na Ukrainie. Zaczniemy od tego, że Janukowycz był demokratycznie wybranym prezydentem kraju. Przewrót został całkowicie opłacony kwotą co najmniej 5 mld USD, do czego wprost przyznają się władze USA. Snajperzy, odpowiedzialni za śmierć kilkunastu osób zarówno po stronie policji jak i demonstrantów są powiązani z obecnymi władzami Ukrainy o czym informował Estoński Minister Spraw Zagranicznych pełniący funkcję wysłannika na Ukrainie. Katherine Ashton (Unijna Komisarz ds. Zagranicznych) kompletnie zignorowała ten fakt.

Nowy rząd Ukrainy otwarcie popiera organizacje neofaszystowskie atakujące Żydów i Rosjan zamieszkujących Ukrainę. Znaczna część protestujących to osoby z kryminalną

przeszłością lub typowi bojówkarze. Przeciętni obywatele owszem także protestowali lecz wielu z nich brała udział w demonstracjach aby zaprotestować przeciwko korupcji, która od wielu lat jest ogromnym problemem na Ukrainie. W tej sprawie praktycznie nic nie zrobił żaden rząd od czasu pomarańczowej rewolucji w 2004 roku. Media zachodnie, w tym polskie działają jak ministerstwo propagandy. Ani razu nie wspomniano o licznych wiecach poparcia dla Janukowycza czy Rosji odbywających się w Charkowie, Doniecku czy na Krymie.

KRYM

Punktem spornym jest obecnie Krym, rzekomo zaatakowany przez Rosję. Prawda jest jednak taka, że półwysep Krymski jest zamieszkiwany głównie przez Rosjan stanowiących 60% populacji. Ukraińcy stanowią 24%, Tatarzy krymscy ok 10%. Językiem rosyjskim jako ojczystym posługuje się 79% populacji podczas gdy ukraińskim zaledwie 9,6%. Można otwarcie powiedzieć, że Krym był od zawsze pro rosyjski. Formalnie co prawda stał się Ukraiński w 1954 roku kiedy to Nikita Chruszczow przekazał półwysep pod zarząd Ukrainy będącej częścią Związku Radzieckiego.

Mimo, że Krym jest częścią Ukrainy to przez lata cieszył się znaczną autonomią. Na maj tego roku było zaplanowane referendum zwiększające stopień autonomii. W efekcie obecnych przemian referendum zostało przeniesione na 16 marca. W sytuacji otwartej niechęci mieszkańców Krymu do nowych władz Ukrainy w referendum nie będzie już chodziło o zwiększenie autonomii (jak było wcześniej planowane) lecz o separację i przyłączenie się do Federacji Rosyjskiej. Niezależnie od wyniku głosowania premier Ukrainy już zapewnił, że referendum nie ma podstaw prawnych i nie będzie respektowane. Demokracja demokracją ale nasze musi być na wierzchu.

Krym jest niezwykle ważny z punktu widzenia militarnego. W porcie morskim w Sewastopolu stacjonuje 25-tysięczna Flota Czarnomorska skutecznie użyta do blokady inwazji na Syrię.

SZERSZE SPOJRZENIE NA CAŁĄ SYTUACJĘ

Od czasu upadku Związku Radzieckiego, Stany Zjednoczone stały się jedynym supermocarstwem. Władza deprymuje i mimo piętrzących się problemów wewnętrznych USA próbuje na siłę utrzymać dominującą pozycję. Poważną przeszkodą jest Rosja (potęga militarna) oraz Chiny (potęga gospodarcza) a także Iran (ogromne zasoby energetyczne).

Otaczanie Rosji bazami NATO ma na celu zneutralizowanie potęgi militarnej Rosji. Próba destabilizacji Syrii jest tak naprawdę wymierzona w Rosję oraz Iran. Upadek władzy Bashara Al-Assada skutkowałby wypowiedzeniem umowy dzierżawy portu wojkowego w mieście Taurus co oznaczałoby całkowitą dominację NATO w basenie Morza Śródziemnego. Rosja utraciłaby także możliwość połączenia sieci rurociągów co uderzyłoby w Gazprom (ekonomiczne zaplecze Kremla).

Syria jest także kluczowa ze względu na Iran. Już obecnie kraj ten jest praktycznie otoczony bazami wojskowymi USA. Utrata sojusznika jakim jest Syria, otwierałaby drogę do inwazji. Celem oczywiście nie jest neutralizacja rzekomego programu atomowego lecz ogromne zasoby ropy i gazu.

W dalszym etapie, przejęcie kontroli nad Iranem oraz militarne szachowanie Rosji doprowadziłoby do sytuacji, w której ostatni przeciwnik czyli Chiny zostałby odcięty zarówno od surowców przemysłowych (Rosja) jak i energetycznych (Rosja i Iran). Chiny pozbawione mocy produkcyjnych same pogrążyłyby się w chaosie podczas gdy Stany Zjednoczone całkowicie zdominowałyby światową politykę.

Finansowany przez zachód przewrót na Ukrainie już uderzył pośrednio w Chiny, które kilka miesięcy temu podpisały 50-letnią umowę dzierżawy 3 mln ha ziemi uprawnej na Ukrainie. Jest to 5% powierzchni Ukrainy!!! Umowa ta miała rozwiązać problem żywności w Chinach. W obecnych realiach można chyba uznać umowę za nieważną.

NOWE WŁADZE UKRAINY

„Nowy rząd Ukrainy został ustanowiony siłą przez ludzi z kijami od baseballa” – Edgar Savisaar Prezydent Tallina (stolica Estonii).

Praktycznie każde ministerstwo zostało obsadzone przez członków ultranacjonalistycznej partii Swoboda słynącej z ataków na ludność pochodzenia żydowskiego oraz rosyjskiego. Partia obecnego premiera Jaceniuka jest ściśle powiązana z ruchem banderowców noszących nazwę po Stefanie Banderze powiązanego z nazistami w trakcie II wojny światowej odpowiedzialnego za masowe mordy Żydów oraz Polaków. Po przewrocie w Kijowie jedną z pierwszych decyzji nowego rządu było anulowanie ustawy o prawach mniejszości narodowych ewidentnie uderzające w Polaków lecz chyba tego rząd polski nie chce widzieć. Jeżeli nie jest to wystarczające ostrzeżenie to chyba zbyt wielu z nas nie pamięta w jaki sposób partia nazistowska przejęła kontrolę w Niemczech przed II wojną światową.

Te zdjęcia dają wiele do myślenia. Po lewej ukraińscy neonaziści-banderowcy podczas protestów na Ukrainie. Po prawej lider neonazistowskiej partii Swoboda – Oleh Tiahnybok.

Obecne władze są niczym innym jak marionetkami zachodu, podobnie jak Janukowycz był marionetką Putina. Różnica jest taka że obecny rząd jest ogromnym zagrożeniem dla stabilizacji w Europie. Rząd Arseija Jaceniuka robi co może aby jak najszybciej podpisać umowę stowarzyszeniową z UE otwierającą Ukrainę dla działań NATO. Nowy premier jest typem technokraty zainstalowanym przez UE.

Nie mijają jeszcze 2 tygodnie od zmiany władzy, a premier Ukrainy już prowadzi rozmowy odnośnie prywatyzacji ukraińskich gazociągów w zamian za pożyczki ratujące kraj przed bankructwem. Powtarza się stary, sprawdzony schemat. Zadłużonemu krajowi oferuj pożyczki na takich warunkach aby

nie był w stanie ich spłacić. W zamian za kolejne kredyty przejmij wartościowe aktywa, a w ramach ratowania budżetu podnieś istniejące podatki aby zdusić gospodarkę.

Jeszcze 2 tygodnie temu nie wierzyłem, że społeczeństwo na Ukrainie jest w stanie zaakceptować warunki tzw. pomocy UE czy MFW ale obecnie zaczynam dopuszczać taki scenariusz.

ROSJA – USA

Bodajże 16 marca odbędzie się referendum na Krymie. Z dużym prawdopodobieństwem zdecydowana większość opowie się za przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej. Nie będzie w tym nic dziwnego zważywszy na antyrosyjskie nastawienie nowego rządu oraz przywiązanie Krymu do Rosji.

Stosunki pomiędzy Ukrainą, a Rosją zaognią się znacznie. Rabat na ceny gazu w wysokości 33% przejdzie do historii aby finansowo pogrążyć Ukrainę oraz nową dyktaturę władzy. Chiny widząc destabilizację kraju oraz nieprzewidywalność rządu zapewne wstrzymają się przed jakąkolwiek pomocą.

Nowym władzom pozostanie wyciągnąć rękę do zbankrutowanej Europy oraz MFW. W Europie główne skrzypce grają Niemcy mające dobre relacje z Rosją i raczej nie pozwolą na wprowadzenie sankcji gospodarczych.

Poza tym, niezależnie jak głośno krzyczą politycy europejscy, nie zmienia to faktu, że póki co jesteśmy uzależnieni od dostaw rosyjskiego gazu.

Zostaną zatem pożyczki z MFW na iście lichwiarskich warunkach. Jeżeli niezależne media oraz rosyjski wywiad zrobią swoje to przeciętny Ukrainiec w ciągu kilku miesięcy zda sobie sprawę, że został sprzedany UE. W takiej sytuacji obecny rząd straci władzę szybciej niż ją zagarnął.

To czego obawiam się najbardziej to rozpad Ukrainy na 2 części. Proeuropejska dążąca do NATO z bazami wojskowymi

wymierzonymi w Rosję oraz prorosyjska część wschodnia.

W kolejnej części omówię finansowe aspekty eskalacji zimnej wojny.

Źródło: IndependentTrader.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”